

Rafał Palczewski

Iteracje epistemiczne — zarys problematyki

1. Wprowadzenie

W pracy przedstawiam dyskusję toczącą się współcześnie na terenie logiki epistemicznej wokół tzw. iteracji epistemicznych. Jakkolwiek charakter tej dyskusji jest ukonstytuowany przez współczesną analizę wiedzy, to jej możliwe oddziaływanie znacznie wybiega poza ten obszar badań, przechodząc przez logikę w stronę teorii Sztucznej Inteligencji. Należy zatem rozpatrzyć nie tylko przebieg tej dyskusji i pojawiające się w niej argumenty, lecz również, jeśli nie przede wszystkim, postawić pytanie o jej istotność oraz wpływ. W pracy niniejszej zajmę się głównie pierwszą kwestią, zasugeruję pewne odpowiedzi w kwestii drugiej; obydwoma zaś pragnę raczej zainteresować czytelnika aniżeli podsuwać jednoznaczne odpowiedzi czy rozstrzygnięcia.

Na potrzeby niniejszej pracy trzeba poczynić następujące uwagi. (1) Przez logikę epistemiczną rozumiem logikę modalną (*sensu largo*, intensjonalną) przy interpretacji epistemicznej jej funktorów modalnych (intensjonalnych). Takie określenie jest oczywiście zbyt obszerne, dlatego wybierzemy jako reprezentatywną i wystarczającą dla naszych analiz klasę tzw. normalnych logik modalnych nadbudowanych nad KRZ. Dalej mówić będziemy po prostu o klasie normalnych logik epistemicznych (NEL)¹. (2) Zwrot „epistemiczną” rozumiem szeroko jako zwrot odnoszący się nie tylko do pojęcia wiedzy (gr. *episteme*, łac. *scientia*), lecz również przekonania (gr. *doksa*, łac. *opinio*). Tam, gdzie konieczne okaże się odróżnienie tych znaczeń, używam nazwy, odpo-

¹ Motywy takiego postępowania to objętość pracy, wygoda czytelnika (wskazana klasa logik jest powszechnie znana) oraz fakt, iż omawiana klasa stanowi punkt odniesienia większości współczesnych analiz epistemicznych. Oczywiście jest również (od strony formalnej), iż logikę epistemiczną nadbudować można nad każdym wystarczająco silnym dedukcyjnie rachunkiem zdaniowym, np. parakonsystentnym czy relewantnym. Logiki stanowiące interpretację logiki modalności aletycznych nazywa się również logikami filozoficznymi (logiki filozoficzne w węższym sensie).

wiednio, „logika wiedzy”, „logika przekonań”². (3) W związku z punktem (1) przyjmujemy „klasyczną” notację dla zinterpretowanych funktorów konieczności: K_ap — „ a wie, że p ”, B_ap — „ a jest przekonany, że p ”³. Wynika z tego m.in. iż. $K_ap \neq_{df} \neg B_a \neg p$. (4) Wydzielając tytułowy obszar dyskusji abstrahując tym samym od wielu związanych z nim obszarów sąsiednich — nazwijmy je „częstkowymi” obszarami analizy wiedzy jako takiej⁴. Jednak ograniczenie takie jest niezbędne, jak zobaczymy, dla właściwego uchwycenia natury problemu. W odpowiednich miejscach pracy istnienie związków między takimi obszarami będzie zasygnalizowane.

Dzięki odpowiednio rozszerzonej (względem klasycznej) regule podstawiania, z iterowanymi modalnościami epistemicznymi mamy do czynienia już w najsłabszych systemach NEL, takich jak np. **K**, **D**, czy **T**. Jednak właściwy ich wymiar znajdujemy dopiero w silniejszych logikach **S4**, **S5** oraz w systemach pośrednich między nimi. Aby więc posiadać wystarczająco bogatą eksplikację tych pojęć, należy przyrzeć się aksjomatom tych ostatnich.

W literaturze przedmiotu najobszerniej dyskutowany jest punkt 4 (wraz z konsekwencjami):⁵

$$(KK) \quad K_ap \rightarrow K_a K_ap$$

$$(BB) \quad B_ap \rightarrow B_a B_ap$$

Czy rzeczywiście wiedza danego podmiotu pociąga za sobą to, iż podmiot ten posiada również wiedzę o tej wiedzy? Czy jest ona z nią równoważna? Analogiczne pytanie związane jest z (BB). Na tych dwóch zasadach zostanie zogniskowana nasza uwaga, pod koniec zaś pracy rozważymy krótko jeszcze jedną ważną iterację. Uprzedzając nieco tok rozważań zaznaczyć należy, iż autor artykułu będzie się starał bronić przyjęcia omawianych iteracji.

2. Podstawowa obrona zasad

Pozytywne odpowiedzi na zadane powyżej pytania znajdujemy współcześnie przede wszystkim w pracach Hintikka oraz Chisholma. Odpowiedzi te można

² Logika epistemiczna nie oznacza więc tutaj logiki wiedzy i przekonań. Pominęte zostanie w pracy (z jednym wyjątkiem) iteracje mieszane (*mixed-iterativy*).

³ Jest to tzw. „notacja Hintikka”, choć sam Hintikka odszedł od niej w latach 80. XX wieku na rzecz: $\{a\}Kp$ lub $\{a\}Kp$ itd. Pomijam odpowiednie funktory możliwości epistemicznej.

⁴ Czyli analizy epistemologicznej związanej z pojęciem wiedzy, a nie np. z problemami odniesienia przedmiotowego wiedzy naukowej itp. „Częstkowymi” obszarami analizy wiedzy są obszary wyznaczone przez pytania, np.: czy wiedza pociąga za sobą inny stan mentalny?, czy poprawne uzasadnienie jest koniecznym warunkiem wiedzy? oraz opozycje: internalizm – eksternalizm, fundamentalizm – koherencjonizm itp.

⁵ W przypadku wiedzy funkcjonuje nazwa *KK-thesis*, wywodząca się od warunku (C.KK*) Hintikka z *Knowledge and Belief*. Mimo iż podobny warunek (C.BB*) nakłada Hintikka również na przekonania, to nie spotkałem się w literaturze z określeniem *BB-thesis*. (J. Hintikka, *Knowledge and Belief. An Introduction to the Logic of the Two Notions*, Cornell University Press, Ithaca 1962, s. 40–43).

uważać za wręcz wzorcowe. Jednak obaj autorzy, z upływem czasu i w odpowiedzi na krytykę, zmieniali swoje stanowisko, wzmacniając je. Niżej zwięźle przedstawię jedynie podstawowe argumenty za prawdziwością zasad (KK), (BB).

Zrąb obrony Hintikka wyłożony jest w rozdziale piątym *Knowledge and Belief*⁶. Przedstawię ją w punktach.

(A) Na odpowiedź pozytywną wskazują (pośrednio lub bezpośrednio) „kłasy” filozofii w swoich pismach. Hintikka podaje wiele przykładów, jednak za najbardziej reprezentatywne uważa następujące słowa Schopenhauera:

„Twoja wiedza, że wiesz, różni się tylko słownie od twojej wiedzy. «Wiem, że wiem» nie znaczy więcej niż «Wiem» [...] Jeśli zaś twoja wiedza oraz twoja wiedza, że wiesz, są dwiema różnymi rzeczami, spróbuj je oddzielić i najpierw wiedzieć bez wiedzy, że wiesz, a następnie wiedzieć, że wiesz bez posiadania tej wiedzy jednocześnie”⁷.

(B) Prawdziwość (KK) osadza się na argumentie logicznym, a nie psychologicznym czy *quasi*-psychologicznym (z introspekcji) — tak też, jak się wydaje, należy rozumieć cytowane słowa Schopenhauera⁸.

(C) Nie chodzi również w (KK) o to, że wypowiadając przy pewnej okazji „a wie, że *p*”, mówię to samo, co przy innej okazji wyraziłbym słowami „a wie, że a wie, że *p*”. To ostatnie znaczyć może bowiem w różnych kontekstach także (a) „a jest świadomy (*aware*), że wie, że *p*” lub (b) „a jest pewny (lub czuje pewność), że wie, że *p*”⁹. Znaczenia takie należy uznać za znaczenia oboczne (w odróżnieniu od znaczenia podstawowego, które stara się uchwycić Hintikka). Logika epistemiczna nie jest logiką wypowiedzi! Na przykład¹⁰ człowiek, który wypowiada słowa „wiem, że wiem” może bardziej czuć pewność tej wiedzy niż człowiek, który mówi po prostu „wiem”, na podobnej zasadzie jak człowiek, który mówi „to jest wielki, wielki dom” mocniej podkreśla wielkość pewnego budynku niż człowiek, który mówi jedynie „to jest wielki dom”. Trudno

⁶ Tamże, s. 103–123.

⁷ A. Schopenhauer, *Ueber die vierfache Wurzel des Satzes vom zureichenden Grunde* (*The Fourfold Root of Sufficient Reason*), tłum. M.K. Hillebrand, London 1897; cyt. za J. Hintikka, *Knowledge...*, dz. cyt., s. 108; tłum. pol. — R.P. Zob. również R.M. Chisholm, *Teoria poznania*, tłum. R. Ziemińska, Lublin 1994, s. 188.

⁸ Podkreśla to za Hintikka, wielu współczesnych autorów, np. „The acceptability of proof-theoretic rules for knowledge, and indeed for epistemic operators in general, does not hold out hostages to psychological contingency”. (C. Wright, *Scepticism and Dreaming. Imploding the Demon*, „Mind” 397, 1991, s. 92, przyp: 7).

⁹ Ściślej mówiąc, należy wyróżnić trzy możliwe interpretacje „świadomościowe” (KK): (i) „a jest świadomy, że wie, że *p*” (czyli (a)); (ii) „a wie, że jest świadomy, że *p*”; (iii) „a jest świadomy, że jest świadomy, że *p*”. (J. Hintikka, *Knowledge...*, dz. cyt., s. 118). Sądzę, że podobnie można postąpić w przypadku (b). Do nich wszystkich stosuje się zarazem (głównie?) argument (B), gdyż pewność, jak i świadomość w tych kontekstach dotyczą psychologicznych predyspozycji podmiotu.

¹⁰ Tamże, s. 117, przyp. 22.

jednak uznać to znaczenie (użycie) za podstawowe. Zauważyć należy również, iż w (a) redukuje się iterację do jedynie aktualnych stanów wiedzy czy przekonań (gdyż z pewnością jesteśmy czasami nieświadomi), natomiast wiedza ma charakter wyraźnie dyspozycyjalny.

(D) Zasady (KK) można bronić w podobny sposób jak broni się prawa podwójnej negacji. W języku potocznym treść sądu podwójnie zaprzeczonego w większości przypadków jest równoważna z niezaprzeczonym (co stwierdzono w KRZ), jednak istnieją i tutaj znane wyjątki (zarówno w języku angielskim, jak i w polskim), które nie podważają oczywiście tej reguły.

Z podobnych przyczyn należy przyjąć, zdaniem Hintikki, również (BB).

Chisholm broni (KK) na podstawie tzw. „zasady obiektywności”, która mówi:¹¹

(ZO) Jeżeli a wie, że p , to jeżeli a jest przekonany, że a wie, że p , to a wie, że a wie, że p (symb. $K_a p \wedge B_a K_a p \rightarrow K_a K_a p$).

Autor ten uważa, podobnie jak poprzednio omawiany, iż wiedza o wiedzy nie stanowi nowego rodzaju wiedzy.

„[...] kiedy wiemy, że p , może być nie tylko tak, że istnieje doświadczenie, które czyni nam wiadomym, że p , lecz również, że istnieje takie doświadczenie, które może uczynić nam wiadomym, że wiemy, iż p . Jakie jednak byłoby to drugie doświadczenie? Nasza zasada obiektywności mówi nam w istocie, że to drugie doświadczenie nie różni się od pierwszego. Cóż innego ma nam ujawnić, że wiemy, iż p ?”¹²

Chisholm nie wypowiada się wprost w sprawie ważności (BB), można jednak wnioskować, iż przyjąłby ją (jednakże nie na podstawie (ZO)).

Oba stanowiska broniące (KK) i (BB) zostały jedynie zarysowane. W dalszej części przyjrzymy się zarzutom wobec tych zasad, które z jednej strony pomogą nam zobrazować, na ile silne są powyższe (pozytywne) odpowiedzi, z drugiej zaś — pozwolą je rozszerzyć.

3. Argumenty przeciwko (KK) i (BB)

3.1 Argument Clarka

W stosunku do (BB) wysuwano zarzuty, iż nie jest ona spełniona w przypadku nieświadomych (lub podświadomych) przekonań. Argument taki przedstawił m.in. Clark:

„[...] przypuśćmy, iż [pewien] biskup stracił wiarę, lecz nie uznaje swojego ateizmu, gdyż jeśli uznałby ten fakt, to jego życie wydawałoby mu się faktycz-

¹¹ R.M. Chisholm, *Teoria poznania*, dz. cyt., s. 36. Podana kodyfikacja logiczna „zasady obiektywności” nie jest literalna, jednak równoważna z nią (w NEL). Stanowisko Chisholma w tej sprawie omawia również R. Ziemińska, *Epistemologia Rodericka M. Chisholma*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1998, s. 96–98.

¹² R.M. Chisholm, *Teoria poznania*, dz. cyt.

nym pozorem (*a virtual sham*). Oszukuje zatem siebie myśląc, że nie jest naprawdę ateistą. Jest przekonany, że Bóg nie istnieje, ale jest przekonany, że nie jest o tym przekonany”¹³.

Aczkolwiek trudno przyjmować, aby wiara religijna (w istnienie Boga) wyrażała się jedynie w postawie propozycjonalnej, to przyjmijmy jednak, iż mowa tutaj o odpowiednim przekonaniu owego biskupa (że Bóg nie istnieje). Zdaniem Lenzena¹⁴, przykład ten mówi jedynie, iż ktoś (np. biskup) nieświadomie jest przekonany, że p (Bóg nie istnieje), podczas gdy świadomie jest przekonany, że nie jest przekonany, że p . Jednakże chociaż możliwe jest takie tłumienie zmiany przekonań, nie dotyczy ono (BB) — wszystkie bowiem wystąpienia w niej operatora B związane są z takimi samymi przekonaniem (albo świadomymi, albo nieświadomymi). Innymi słowy: aby odrzucić (BB) należałoby przyjąć, iż biskup również nieświadomie nie jest przekonany, że jest nieświadomie przekonany, że p , a to wydaje się nie tyle trudne do wykazania, co po prostu wątpliwe — rozsądnie jest bowiem przyjąć iterację również dla przekonań nieświadomych.

Ogólnie mówiąc, wszelkie przykłady opisujące tłumienie przez ludzi posiadanych przez nich przekonań (bądź tłumienie zmian, jakie dokonały się w ich systemie przekonań), które możemy znaleźć m.in. w pracach psychoanalityków, nie dotyczą (BB). Mowa w niej bowiem o przekonaniach pochodzących „z tego samego poziomu” — świadomości albo podświadomości.

3.2 Argumenty Greco

Kolejny, dosyć powszechny zarzut zarówno wobec (BB), jak i (KK) stanowi, iż wielokrotne stosowanie tych zasad prowadzi do niezmiernie (nieskończenie) złożonych iteracji modalności epistemicznych, co jest przynajmniej wysoce nienaturalne, jeśli nie prowadzi wręcz do sceptycyzmu(!). Współcześnie jego zwolennikiem jest np. Greco, w opinii którego (KK)

„[...] nie może być poprawna, ponieważ prowadzi wprost do zupełnego (*total*) sceptycyzmu; jeśli zasada ta byłaby poprawna, to nie mógłbym wiedzieć nawet o tym, że istnieję (*I exist*), i to bez względu na to, jaka teoria wiedzy jest prawdziwa. Jest tak, ponieważ w związku z tą zasadą, wiem, że istnieję tylko wtedy, jeśli mogę wiedzieć, że wiem, że istnieję. Jednak poprzez ponowne zastosowanie tej zasady, wiem, że wiem, że istnieję tylko wtedy, jeśli wiem, że wiem, że wiem, że istnieję. Kp implikuje KKp, co z kolei implikuje KKKp, która implikuje KKKKp, która implikuje KKKKKp i tak dalej. Jednak wcześniej czy później otrzymam zdania (*propositions*), których nie będę mógł nawet pojąć (*grasp*), a co dopiero poznać (*know*). Oczywiście jest jednak, iż nadal

¹³ M. Clark, *Utterer's Meaning and Implication about Belief*, „Analysis” 35, 1975, s. 107.

¹⁴ W. Lenzen, *Recent Work in Epistemic Logic*, „Acta Philosophica Fennica” 30, 1978, s. 72.

wiem, że istnieję, wynika więc z tego, że zasada ta nie jest faktycznym warunkiem wiedzy”¹⁵.

Argument ten dotyczy (KK), jednak w podobny sposób negowano również (BB) — jest bowiem oczywiste, iż jeśli argument wymierzony jest w silniejsze pojęcie, to również w słabsze (tym bardziej, gdy przyjmuje się: $K_ap \rightarrow B_ap$). Ponieważ „podobny” nie oznacza identyczny, zacytujmy w całości również taką krytykę dokonaną przez Cargile’a.

„Problem z tym aksjomatem [tj. (BB) — $R.P.$] jest taki, iż on sam potrzebuje jakiegoś wyjaśnienia. Poprzez ponowne jego zastosowanie mogę z faktu, iż jestem przekonany, że Johnson jest prezydentem Stanów Zjednoczonych wyprowadzić konsekwencję, iż jestem przekonany, że jestem przekonany, że jestem przekonany, że jestem przekonany, że jestem przekonany, że jestem przekonany, że jestem przekonany, że Johnson jest prezydentem Stanów Zjednoczonych. Byłoby czymś naturalnym chcieć wiedzieć, co to znaczy. Być może takie wnioskowanie da się wyeliminować poprzez ograniczenie ilości zastosowań tego aksjomatu do danego przekonania, lecz wtedy możemy pytać o powody takiej arbitralnej restrykcji. Jeżeli poza tym odpowiedź jest taka, iż pojęcie przekonania o przekonaniu jest tak niezwykle, że jest otwarte na dowolne reguły, to aksjomat ten nie jest interesujący filozoficznie”¹⁶.

Sam Greco we wcześniejszej pracy¹⁷ w analogiczny sposób negował zasadność:

$$(JJ) \quad J_ap \rightarrow J_aJ_ap$$

Przy czym J_ap — „ a posiada uzasadnione przekonanie, że p ”¹⁸. Należy z tego wnosić, iż uznaje go za konkluzywny w odniesieniu do wszystkich podstawowych kognitywnych postaw propozycjonalnych.

Argumenty takie należy odrzucić z następujących przyczyn (na przykładzie (KK)). (I) Konsekwencje logiczne nie są warunkami wykonywalności. Jeśli wiem, że p , to wiem, że wiem, że p . Wiedza o wiedzy jedynie „współtowarzyszy” wiedzy — nie jest dla wiedzy warunkiem jej zaistnienia. (II) Jeśli przyjmujemy (KK), czyli znajdując się w **S4** mamy do czynienia z odpowiednimi prawami redukcji, ściślej mówiąc, tezą jest wspomniana już równoważność:

¹⁵ J. Greco, *Putting Skeptics in Their Place: The Nature of Skeptical Arguments and Their Role in Philosophical Inquiry*, Cambridge University Press, Cambridge 2000, s. 183; tłum. pol. — $R.P.$ Brak tutaj zmiennej osobowej, lecz jest oczywiste, iż wiedza odnosi się do tego samego podmiotu.

¹⁶ J. Cargile, *On Believing You Believe*, „Analysis” 27, 1967, s. 183; tłum. $R.P.$

¹⁷ J. Greco, *Internalism and Epistemologically Responsible Belief*, „Synthese” 85, 1990, s. 262.

¹⁸ J_ap odczytywać można również jako po prostu „ a posiada uzasadnienie, że p ”, jednak istotne jest, i to nie tylko z punktu widzenia przykładów Greco, podkreślenie, iż uzasadnieniu podlega właśnie przekonanie — więc jako „wytwór” (używając terminologii Twardowskiego) otrzymujemy uzasadnione przekonanie.

$K_a p \equiv K_a K_a p$. Wyróżniamy jedynie dwa poziomy, mówiąc: zawsze, gdy coś wiemy, wiemy również, że to wiemy. (III) W KRZ podobnym prawem redukcji jest prawo podwójnego przeczenia (podwójnej negacji). Co najmniej dziwne byłoby stwierdzenie, iż sąd np. poczwórnie zaprzeczony jest warunkiem zajścia sądu niezaprzeczonego. Por. punkt (D) obrony Hintikki. (IV) Argument powyższy powinien wykazać, iż jeśli przyjmujemy $K_a p$, to konsekwencje (KK) są fałszywe (a nie, że są nienaturalne czy że prowadzą do sceptycyzmu) — tego jednak nie może wykazać, gdyż nie obala on (KK), lecz go zakłada¹⁹. Samo przyjęcie omawianych zasad znacznie wzbogaca i uatrakcyjnia logiczną reprezentację pojęć epistemicznych, nieusprzeczniając jej oczywiście (w ramach NEL). (V) Z przyczyn zawartych w punktach (B), (C) wyłożonego wcześniej stanowiska Hintikki²⁰.

Przyczyny te uważam za wystarczające dla odparcia argumentu w sformułowaniu Greco (jak i innych, podobnych sformułowań). Jednakże autor ten, we wspomnianej wcześniejszej pracy, przedstawia również dwa inne argumenty przeciw (JJ), które po odpowiednim przeformułowaniu dotyczą także (KK) i (BB). Oto one.²¹

(A1) Wielu ludzi nie posiada przekonań związanych z uzasadnieniem swoich przekonań, nie wnioskujemy z tego jednak, iż w ogóle nie posiada uzasadnionych przekonań. Może się zdarzyć, że np. *a* nie posiada żadnego przekonania (a więc tym bardziej uzasadnionego) związanego z uzasadnionym przekonaniem, że (on/ona) istnieje, jednak nie oznacza to, że nie posiada uzasadnionego przekonania, że (on/ona) istnieje, a wynikałoby to z (JJ) (przez transpozycję).

(A2) Możliwa jest również sytuacja, kiedy podmiot nie ma dostępu do bardziej zawilego uzasadnienia przekonania, że posiada uzasadnione przekonanie. Przypuśćmy, że (i) pewien *a*, powiedzmy Mary, posiada uzasadnione przekonanie, że naprzeciwko niej jest drzewo oraz założmy również, iż (ii) jest ona przekonana, że posiada owo uzasadnione przekonanie. Przypuśćmy dalej, iż (iii) rozumowanie prowadzące do $J_a J_a p$ (*a* – Mary, *p* – istnieje drzewo naprzeciwko *a*)

¹⁹ W. Lenzen, *Recent Work...*, dz. cyt., s. 72.

²⁰ Hintikka bezpośrednio odpowiada na ten zarzut w jednym z artykułów: „Niekiedy oskarża się filozofów zakładających, że wiedzieć pociąga za sobą wiedzieć, że się wie, o wprowadzanie tym samym regresu do nieskończoności (może raczej do nieskończonego postępu kolejnych poziomów czy warstw wiedzy). Na pozór postulują oni jednocześnie zachodzenie nieskończenie wielu odrębnych aktów poznawczych. W istocie jednak sprawa przedstawia się akurat odwrotnie. Powiadając, że wiedzieć (w podstawowym sensie tego słowa) logicznie pociąga za sobą wiedzieć, że się wie, stwierdzamy, iż głosząc, że się wie, że się wie, nie dodajemy nic nowego do roszczenia, że się wie po prostu, a tylko przedstawiamy je okólnie (narażając się w ten sposób na przypisanie takiej wypowiedzi jakiegoś znaczenia obocznego)”. J. Hintikka, *Logika epistemiczna i metody analizy filozoficznej*, w: J. Hintikka, *Eseje logiczno-filozoficzne*, tłum. A. Grobler, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 48.

²¹ J. Greco, *Internalism ...*, dz. cyt., s. 262–263.

jest bardziej skomplikowane niż te prowadzące do J_ap . Innymi słowy, uzasadnienie przekonania, iż posiada się uzasadnione przekonanie, że p , jest bardziej skomplikowane, trudniejsze do przeprowadzenia niż uzasadnienie przekonania, że p . Zatem nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której Mary posiada drugie uzasadnienie, lecz nie pierwsze. Posiadanie przez Mary uzasadnienia dla stwierdzenia, iż naprzeciwko niej znajduje się drzewo, może się opierać np. na tym, iż postrzega ona to drzewo przy zachodzeniu odpowiednich, „normalnych” okoliczności zewnętrznych, stanowiących warunek dla poprawnej percepcji, podczas gdy posiadanie przez nią uzasadnienia dla uzasadnionego przekonania może się wiązać np. z koherentnością tego przekonania z innymi jej przekonaniem (np. z tymi dotyczącymi warunków dla zachodzenia poprawnej percepcji). Dlatego: (i) J_ap oraz (ii) B_aJ_ap , ale na podstawie (iii) możliwe jest, że $\neg J_aJ_ap$.

Jak widać, argumentacja Greco przebiega dwutorowo: argument (A1) jest silniejszy, gdyż podważa zasadność:

$$(JB) \quad J_ap \rightarrow B_aJ_ap$$

Jest on silniejszy, bowiem dotyczy pojęcia przekonania. Jeśli przyjmiemy intuicyjnie poprawną, trywialną: $J_ap \rightarrow B_ap$, to zbiór uzasadnionych przekonań a , jest podzbiorem wszystkich przekonań żywionych przez a . (A1) ma nam pokazać, iż nie musi być tak, że $\neg B_aJ_ap \rightarrow \neg J_ap$ (transpozycja (JB)). Innymi słowy, to, iż dana osoba nie posiada przekonania związanego z uzasadnieniem przekonania, że p , nie pociąga za sobą braku takiego uzasadnionego przekonania.

Jak zauważa sam Greco, (JJ) można bronić przed tym argumentem „sposobem” Chisholma — por. (ZO) — mianowicie zakładając, że $J_ap \wedge B_aJ_ap \rightarrow J_aJ_ap$. Jednak takie rozwiązanie, zdaniem naszego autora, jest nienaturalne — czemu bowiem jedynie w takim przypadku osoba a mogłaby posiadać uzasadnienie „z drugiego poziomu”?

Z kolei argument (A2) mówi, iż bez względu na to, jaka jest odpowiedź na argument (A1), może się zdarzyć tak, iż uzasadnienie z drugiego poziomu jest na tyle zawiłe, iż jest niedostępne dla pewnego podmiotu, ale jest dostępne dla tego samego podmiotu prostsze uzasadnienie z poziomu pierwszego — to zaś wskazuje na fałszywość (JJ), a nawet zmodyfikowanej (ZO).

Łatwo przeformułować oba przykłady w taki sposób, by dotyczyły (KK) i (BB) oraz ich kombinacji (*mixed iterativy*). Na przykład, nawiązując do (A2), Mary może być przekonana, że wie, że p , jednak nie wiedzieć, że wie, że p .

Zastanówmy się nad zasadnością tych argumentów. Pierwszy z nich, jak widzieliśmy, można podważyć przy dodatkowym założeniu. Trudno dostrzec „nienaturalność” takiego wzmocnienia, o której wspomina Greco. Czy autor ten ma na myśli jakieś możliwości psychologiczne? Wszak nie podważają one w żaden sposób zasadności zależności logicznych. Jeśli zaś chodzi o (A2), to — jak sądzę — stosuje się do niego podobna uwaga, jak ta poczyniona przez Lenzena w odniesieniu do przykładu z biskupem. Każde wystąpienie J w (JJ) odnosi się

do uzasadnienia o tej samej mocy. Jeśli posiadam uzasadnione przekonanie dotyczące np. istnienia rzeczy zewnętrznych, to uzasadnienie mojego przekonania, że posiadam takie uzasadnione przekonanie nie różni niczym od tego pierwszego.

Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, iż dyskusja dotycząca (KK), (BB) i (JJ) rozgrywa się współcześnie na gruncie sporu internalizmu z eksternalizmem. Upraszczając: internaliści przyjmują te zasady, natomiast eksternaliści — podważają je, bowiem ci pierwsi uznają „tezę o przeźroczystości” (*Transparency*) poznania, drudzy zaś wskazują na wyjątki od niej — na nieprzezroczystość wiedzy i poznania (nazwijmy tą tezę *Opacity*). Dlatego, ze względu na charakter niniejszej pracy, pominięte zostały argumenty Greco przeciwko rozważanym iteracjom, a wpisujące się we wspomniany właśnie spór. Omówione w tym paragrafie argumenty, jak wskazał sam Greco w cytowanym fragmencie, są stosunkowo niezależne od poszczególnych koncepcji wiedzy.

3.3 Argument Lemmona i Wigginsa

W swoim czasie Lemmon argumentował przeciw (KK) podając następujący przykład: przypuśćmy, iż ktoś pyta drugą osobę w czasie t , czy zna (*know*) ona odpowiedź na dane pytanie. Osoba ta może odpowiedzieć: „Poczekaj chwilę, gdyż nie wiem, czy znam (*know*) odpowiedź”. Po pewnym czasie pada odpowiedź: „Tak, wiem, że p ”. Osoba pytana, chociaż znała odpowiedź na pytanie, to jednak przez pewien czas nie wiedziała, że ją zna²².

Przykład ten oraz dyskusję, jaką wywołał, analizuje bliżej Wiggins. Jego zdaniem, najprostszy zarzut względem tego argumentu brzmi: (*) tak naprawdę pytana osoba zarówno znała odpowiedź, jak i wiedziała, że ją zna — tylko chwilowo zapomniała, że wiedziała, że zna odpowiedź, *resp.* co wie. Obrazuje to fakt podanej w końcu poprawnej odpowiedzi. Innymi słowy, osoba ta mówiąc: „Nie wiem, czy znam odpowiedź na pytanie”, po prostu nie pamiętała tego, że wie; trudno bowiem natychmiast rozeznaczyć się, co do swojej wiedzy.

Celem, jaki stawia sobie Wiggins, jest zachowanie — z jednej strony — dyspozycyjnego charakteru wiedzy, tzn. przyznania również osobie, np. śpiącej, iż wie, że p (oraz co za tym idzie, iż śpiąc osoba ta wie, że wie, że p), z drugiej zaś strony — możliwości powiedzenia o osobie świadomej, jak w przykładzie Lemmona, iż może nie wiedzieć, czy wie, że p . Autor ten proponuje przyjąć taką oto intuicyjną zasadę:²³

$$(Z1) \quad (\text{Dowiedzieć się (find out) } q \text{ w } t_1) \rightarrow \neg(K_a q \text{ bezpośrednio przed } t_1).$$

²² J.E. Lemmon, *If I Know, Do I Know That I Know?*, w: *Epistemology. New Essays in the Theory of Knowledge*, ed. A. Stroll, Harper&Row, New York 1967, s. 54–82. Omówienie za D. Wiggins, *On Knowing, Knowing that One Knows and Consciousness*, w: *Essays in Honour of Jaakko Hintikka*, ed. E. Saarinen, R. Hilpinen..., Dordrecht 1979, s. 237–238.

²³ D. Wiggins, *On Knowing...*, dz. cyt., s. 239. *Find out* można również tłumaczyć: odkryć, poznać.

Podstawiając „ $K_a p$ bezpośrednio przed t_1 ” za q , otrzymujemy:

- (Z2) (Dowiedzieć się w t_1 ($K_a p$ bezpośrednio przed t_1)) $\rightarrow$ ($\neg$ ($K_a p$ bezpośrednio przed t_1 ($K_a p$ bezpośrednio przed t_1))).

Przyjęcie (Z1), a szczególnie (Z2) wzmacnia niewątpliwie argument Lemmona przeciw (KK) wbrew (*). Można jednak wzmocnić również (*) twierdząc, iż: (**) osoba w chwili przypomnienia sobie właściwej odpowiedzi (na główne pytanie) odkryła zarówno to, że wie, że p , jak i to, iż wie, że wie, że p , przed tym jednak, chwilowo, zarówno nie wiedziała, że p , jak też nie wiedziała, że wie, że p (czyli, że fałszywe jest (Z2)).

O osobie mówiącej w t : „Poczekaj chwilę, gdyż nie wiem, czy znam odpowiedź”, można powiedzieć, iż w t oraz później — do czasu, gdy sobie przypomniała — zapomniała, że p . Stąd, w momencie, w którym osoba ta chce wiedzieć, co jest odpowiedzią oraz odkrywa, iż nie wie, czy zna (*know*) odpowiedź, w tym momencie więc nie wie również, że p . Dlatego właściwą odpowiedzią na główne pytanie powinno być: zamiast „nie wiem” (czy wiem) — krótko: „nie” (wiem)²⁴.

Zdaniem Wigginsa stwierdzenie (**) jest chybione, ponieważ stoi w konflikcie z zasadą mówiącą, iż człowiek może przypomnieć sobie jedynie to, co pamiętał, innymi słowy — nie powinno się twierdzić, że odkrył (*discover*) on jednocześnie, iż wie (pamięta), że p oraz dokonał samego odkrycia, że p . Mówi o tym (Z1), którą można zapisać równoważnie: $\neg$ (Dowiedzieć się q w $t_1 \wedge K_a q$ bezpośrednio przed t_1).

W celu dalszej obrony argumentu Lemmona, Wiggins dokonuje istotnego rozróżnienia: należy przyjąć, iż pojęcie zapomnienia, podobnie jak pojęcie pamiętania, jest złożone. Istnieją dwa ich główne znaczenia (użycia): jako zdolność (lub jej utrata) oraz jako wykorzystanie tej zdolności (*exercise of capacity*) (lub brak czy czasową niemoc jej wykorzystania). W interesującym nas przypadku zapomnienie pierwszego rodzaju obrazuje zdanie: „Już nie pamiętam pierwszej jazdy na rowerze”, drugie zaś: „Zapomniałem (przez chwilę), po co tu przyszedłem”²⁵. Rozróżnienia takiego nie można dokonać w odniesieniu do wiedzy propozycjonalnej. Jednak zgodne jest z powyższym to, iż wiedza, że p może trwać wówczas, gdy zapomnienie, że p wiąże się z drugim znaczeniem. Wiem, że p tak długo, dopóki ostatecznie nie zapomnę, że p (stracę zdolność pamiętania, że p), jednak chwilowo mogę zapomnieć, że p , jak również mogę spać (lub po prostu nie kierować uwagi, nie myśleć o p). W (**) pragnie się, w „ukryty sposób”, połączyć wiedzę z zapomnieniem w pierwszym znaczeniu, gdyż osoba dokonuje odkrycia, że p (dowiaduje się, że p). Jeśli zatem nie wiedziała, że p , to również nie pamiętała (ostatecznie zapomniała), że p — wobec

²⁴ Tamże, s. 240.

²⁵ Tamże; przykłady — R.P.

tego nie mogła sobie przypomnieć odpowiedzi na główne pytanie. Wskazuje na ten fakt dyspozycyjny charakter wiedzy. Należy zatem zachować (Z2) dla przypadków podobnych do tego opisanego przez Lemmona.

Wiggins proponuje następujące rozumienie wiedzy²⁶: a wie, że p wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje doksastyczny stan ϕ w odniesieniu do p (czyli: „przekonanie, że p ”, „przypuszczenie, że p ”, „myślenie, że p ” itp.) taki, że

- (i) $a \phi$, że p ,
- (ii) istnieje q , takie, iż $a \phi$, że p ponieważ q (q jest wyjaśnieniem tego, że $a \phi$, że p),
- (ii/a) przesłanka prowadząca do q oraz ta prowadząca do $a \phi$, że p stanowią całość lub część pewnego zasadnego (niekoniecznie dedukcyjnego) argumentu za prawdziwością p , oraz
- (ii/b) argument ten nie może się obejść bez sądu, że $a \phi$, że p lub bez innych jego przesłanek.

Na tej podstawie np. a wie, że istnieje drzewo naprzeciwko a wtedy i tylko wtedy, gdy (i) a jest przekonany o tym, (ii) a jest przekonany, że istnieje to drzewo, ponieważ znajduje się w stanie percepcyjnym, w którym je widzi, oraz (ii/a i b) istnieje zasadny argument prowadzący od tego specyficznego (normalnego, rozsądnego, nie złudnego itp.) bycia a w stanie percepcyjnym, specyficznych okoliczności towarzyszących byciu a w tym stanie oraz przekonania a , że widzi drzewo, do wniosku, iż naprzeciw a znajduje się drzewo²⁷.

Przykład ten dotyczy oczywiście osoby świadomej. Punkty (ii/a i b), według naszego autora, ma reprezentować fakt, iż wiedza percepcyjna a zależna jest od okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych (stanów a).

Wiggins wzmacnia argument przeciwko (KK) odwołując się do innego przykładu: przypuśćmy, iż a wie, że d jest odległością pomiędzy ziemią a księżycem, wypada więc spodziewać się pewnej odpowiedzi q na pytanie: „dlaczego a jest przekonany, iż d jest odległością pomiędzy ziemią a księżycem?”. Należy przyjąć, iż q oraz przekonanie a , że d jest tą odległością, stanowią zasadny argument dla wniosku, iż d jest rzeczywiście tą odległością. Jak widać, wniosek ten otrzymujemy nawet bez założenia, iż a jest przekonany, że a wie, że d jest odległością pomiędzy ziemią a księżycem, tym bardziej więc bez założenia, iż a wie, że a wie, że d jest tą odległością²⁸.

²⁶ Tamże, s. 242.

²⁷ Tamże.

²⁸ „Without his belief that he knows we cannot even get to the point of asking whether there is a sound argument from his *believing* that he knows the distance to his actually knowing that he knows the distance. But then, when we see the matter in this way, there is no plausibility at all in $Kp \rightarrow KKp$ ”. Tamże, s. 244. Autor ten podważa tym samym również słabszą „zasadę obiektywności” Chisholma: $K_a p \wedge B_a K_a p \rightarrow K_a K_a p$. Argument ten, po odpowiednim przeformułowaniu, odpowiada temu rozważanemu przez Greco — (A1).

Jak podkreśla sam autor, jego podejście do wiedzy oraz (KK) jest inne niż Hintikka, a nawet więcej — ma stanowić alternatywę w stosunku do teorii wyłożonej w *Knowledge and Belief*. Czy taką alternatywą jest istotnie — nie będziemy tutaj rozstrzygać. Należy jednak zauważyć, że: po pierwsze, zarówno argument Lemmona, jak i jego wzmocnienie(a) odwołują się bezpośrednio lub pośrednio do wiedzy introspekcyjnej danej w autorefleksji. Co więcej, również przedstawione przez Wigginsa „wyjaśnienie” pojęcia wiedzy zakłada w istocie pewną relację odnoszącą się do świadomości. Patrząc od tej strony, prawdziwość (KK) jest od powyższych analiz niezależna, gdyż dotyczą one obocznego znaczenia pojęcia wiedzy (ściślej: wiedzy o wiedzy). Po drugie, w ostatnim z omawianych przykładów autor ten wydaje się mylić, o czym była mowa wcześniej, konsekwencje wiedzy (a więc również wiedzę o tej wiedzy) z warunkami wykonywalności, zachodzenia samej wiedzy.

3.4 Argument Williamsona

Najpoważniejszy współcześnie argument przeciwko (KK) oraz (BB) wysunął T. Williamson²⁹. Argument ten oparty jest na paradoksie, nazwanym przez autora: *The Distant Tree*. Oto on. Przypuśćmy, że *a* patrząc przez okno widzi pewne drzewo oraz zastanawia się nad jego wysokością. Nie posiadając bliższych (względnie innych) informacji trudno mu jednak ocenić dokładnie wysokość tego drzewa, np. w calach. Atoli *a* posiada pewną wiedzę. W szczególności wie, że drzewo to nie jest wysokie ani na 60, ani na 6000 cali, wszelako nie wie, czy jest wysokie na 600 cali. Tak więc dla wielu liczb naturalnych *m*, *a* nie posiada wiedzy, której treść wyrażona jest w sądzie: „wysokość drzewa nie równa się *m* cali” — m.in. gdy za *m* podstawimy „600”. Liczby te tworzą zbiór, więc na mocy Zasady Minimum³⁰ istnieje taka *n*, że:

- (1) *a* wie, że wysokość drzewa nie równa się *n*–1 cali
- (2) *a* nie wie, że wysokość drzewa nie równa się *n* cali,

przy czym *n* jest skrótem na „najmniejsza liczba *m*, taka, że *a* nie wie, że wysokość drzewa nie równa się *m* cali” (podobnie też *n*–1) oraz, przyjmijmy, że *n* = 600, *n*–1 = 599. (2) jest założeniem, zaś (1) wynika z (2) na mocy wspomnianej zasady.

Zdaniem Williamsona, należy z tego wyciągnąć wniosek, iż jeśli *a* sądzi (*judge*), że wysokość drzewa równa się *m* cali i tak jest faktycznie, to *a* wie, że wysokość drzewa równa się *m*–1 lub *m*+1 cali (*a* nie wie, że takie nie jest).

²⁹ T. Williamson, *Inexact Knowledge*, „Mind” 402, 1992, s. 217–242. Należy wyjaśnić, że 1) Williamson stosuje zmienne *A*, *B* — w moich dalszych uwagach zastąpiłem je przez α , β ; 2) stosuję zmienną osobową *a*, Williamson zaś używa wersji pierwszoosobowej; 3) w zasadzie (KK) również nie używa on tej zmiennej.

³⁰ Mówiąc, iż każdy niepusty zbiór liczb naturalnych zawiera element najmniejszy. Jest on równoważny zasadzie Indukcji Matematycznej.

Również, jeśli a nie sądzi, że wysokość drzewa wynosi m cali wysokości, podczas gdy tak jest faktycznie, to a nie wie, że wysokość drzewa nie równa się $m-1$ lub $m+1$ cali. W obu przypadkach, jeśli wysokość drzewa wynosi m cali, to a nie wie, że wysokość drzewa nie równa się $m-1$ lub $m+1$ cali; przyjmując określenie n jak w (1) i (2)³¹:

- (3) a wie, że jeśli wysokość drzewa równa się n cali, to nie wie, że wysokość drzewa nie równa się $n-1$ cali.

Na przykład, jeśli a wie, że wysokość drzewa równa się 600 cali, to a nie wie, że wysokość drzewa nie równa się 599 cali.

Powyższe wydaje się prowadzić do sprzeczności, gdyż z (1) oraz (3) wynika: a wie, że wysokość drzewa nie równa się n cali (na mocy *Modus Tollens*), a to jest sprzeczne z (2). Ażeby wyprowadzić jednak taki wniosek, trzeba założyć, iż a potrafi „kompetentnie” dedukować (rozszerzając swoją wiedzę)³²:

- (4) Jeśli wiedza a obejmuje pewne sądy, z których wynika logicznie, że wysokość drzewa nie równa się n cali, to a wie, że wysokość drzewa nie równa się n cali.

Paradoks polega na tym, iż chociaż (1) — (4) z osobna stanowią opis możliwych sytuacji, to jednak wydają się prowadzić do sprzeczności — jest to jednak tylko wrażenie, które zostanie zweryfikowane w toku dalszych rozważań. Należy, zdaniem Williamsona, poszukać przyczyn takich okoliczności. Przyjrzyjmy się więc bliżej, o jakich sądach (będących przesłankami) mowa w (4).

Podstawową przesłanką jest: „Jeśli wysokość drzewa równa się n cali, to a nie wie, że wysokość drzewa nie równa się $n-1$ cali.” Wnioskowanie zaś: „Jeśli α , to nie β ” oraz β daje nie- α , przy czym: α — „wysokość drzewa równa się n cali”, β — „ a wie, że wysokość drzewa nie równa się $n-1$ cali”, tzn. (1). (4) mówi, iż aby przeprowadzić to wnioskowanie a musi znać (*know*) jego przesłanki. (3) wskazuje, iż a zna przesłankę podstawową. Trzeba również przyjąć, iż a zna β ³³:

- (5) a wie, że a wie, że wysokość drzewa nie równa się $n-1$ cali.

Przesłanka (5) jest przyczyną paradoksu, bowiem sprzeczne są (2) — (5), a nie (1) — (4). Dlatego należy odrzucić (5), co prowadzi do odrzucenia (KK). W naszym przypadku: a wie, że wysokość drzewa nie równa się $n-1$ cali, lecz a nie wie, że a wie, że wysokość drzewa nie równa się $n-1$ cali³⁴.

Williamson wykazuje następnie, poprzez konstrukcję prostego modelu, niesprzeczność (1) — (4) z negacją (5).

³¹ T. Williamson, *Inexact Knowledge*, dz. cyt., s. 218.

³² Argument za możliwością i potrzebą takiej kompetencji: tamże, s. 219–220.

³³ Tamże, s. 221.

³⁴ Inny przykład, lecz o zbliżonej konstrukcji, również w: T. Williamson, *Vagueness*, London–New York 1994, s. 218–226. Krótkie jego przedstawienie w: J. Odrowąż-Sypniewska, *Zagadnienie nieostrości*, Warszawa 2000, s. 67, przyp. 131.

Oczywiście można skonstruować wiele analogicznych przykładów opartych na niedokładności naszej percepcji, a także na niedokładności np. pamięci, gdy ta opiera się na przeszłym postrzeżeniu zmysłowym. Przykład Williamsona jest w istocie epistemiczną parafrazą znanego „Paradoksu Łysego”.

W powyższym przykładzie wiedza jest niedokładna, trudno bowiem (z pewnej odległości) ocenić dokładnie wysokość drzewa. W takich wypadkach wiedzą rządzi „zasada marginesu błędu”:

„Zasada marginesu błędu głosi, ogólnikowo, lecz nie trywialnie, że A jest prawdziwe we wszystkich wystarczająco podobnych przypadkach, w których «Wiem, że A » jest prawdziwe. Jeśli zdanie (*proposition*) jest prawdziwe, ale istnieją wystarczająco podobne przypadki, w których jest fałszywe, to wiedza o nim jest nieosiągalna. Nie może być ono poznane (*be know*) wewnątrz swego marginesu błędu”³⁵.

Fałszywość (KK) jest, zdaniem Williamsona, naturalną konsekwencją tej zasady, gdyż specjalnym przypadkiem wiedzy niedokładnej jest ten, w którym za sąd α podstawiamy „ a wie, że β ”. Po takim podstawieniu, zgodnie z zasadą marginesu błędu: jeśli „ a wie, że a wie, że β ” jest prawdziwe w danym przypadku, to „ a wie, że β ” jest prawdziwe we wszystkich wystarczająco podobnych przypadkach. Tedy, jeśli „ a wie, że β ” jest prawdziwe, jednakże istnieją wystarczająco podobne przypadki, w których jest fałszywe, to nieprawdą jest, że „ a wie, że a wie, że β ”. Innymi słowy: (KK) wymaga dwóch marginesów błędów, ogólnie zaś — każda iteracja stwierdzenia wiedzy poszerza ów margines.

Możemy oczywiście mówić także o niedokładnych przekonaniach, należy jednak odpowiednio przeformułować powyższą zasadę tak, aby dotyczyła prawdopodobnego marginesu błędu (nie wszystkich „wystarczająco podobnych przypadków”, lecz „większości” takich przypadków)³⁶.

Moc rozważań Williamsona polega m.in. na tym, iż nie odwołuje się on w nich do żadnych psychologicznych czy *quasi*-psychologicznych zasad, w szczególności do pojęcia introspekcji, autorefleksji³⁷. Ponadto przeprowadza dowód niesprzeczności (1) — (4) w systemie B (KTB). Czy więc stajemy przed koniecznością wyboru tego systemu jako „właściwej” logiki wiedzy? Otóż nie:

³⁵ Williamson T., *Inexact...*, dz. cyt., s. 224; tłum. R.P. Szczegółowiej „epistemiczną koncepcję nieostrości” wiedzy omawia J. Odrowąż-Sypniewska, *Zagadnienie nieostrości*, dz. cyt., s. 65–110.

³⁶ Williamson T., *Inexact...*, dz. cyt., s. 237–239.

³⁷ „The failure of the KK principle is not news. However, the standard counterexamples involve knowing subjects who lack the concept of knowledge or have not reflected on their knowledge and therefore do not know that they know. The present case is quite different. It concerns a subject who has the concept of knowledge and has reached reflective equilibrium with respect to the propositions at issue. Still I know without knowing that I know”, tamże, s. 222.

„Nie oznacza to, iż KTB jest w ogólności prawdopodobną logiką dla wiedzy (bo nie jest), jedynie tyle, iż dotyczy zarzutów w stosunku do podstawowych własności pojęcia wiedzy rozważanych w tej pracy”³⁸.

System **B** użyty więc został jedynie jako model dla wykazania zasadności zasady marginesu błędu oraz paradoksu *The Distant Tree*, jednak w odniesieniu do wiedzy „dokładnej”, jak się wydaje, powinniśmy przyjąć zasadę (KK) przechodząc tym samym na grunt **S4** (dotyczy to również (BB), (JJ)).

4. Iteracje mocniejsze

Dotrzymując obietnicy danej we wprowadzeniu, przyjrzyjmy się jeszcze pokrótce innej ważnej iteracji. Chodzi mianowicie o interpretacje epistemiczne aksjomatu 5:

$$\begin{aligned} (\neg KK) \quad & \neg K_a p \rightarrow K_a \neg K_a p \\ (\neg BB) \quad & \neg B_a p \rightarrow B_a \neg B_a p^{39} \end{aligned}$$

Przyjęcie ($\neg BB$) postuluje Lenzen, a za nim większość logików epistemicznych i teoretyków Sztucznej Inteligencji. Zasada ta bowiem

„[...] odzwierciedla jedynie subiektywną rozstrzygalność naszych doksastycznych nastawień”⁴⁰.

Odrzuca się jednak ($\neg KK$) — trzeba zaznaczyć, że już nie tak powszechnie jak przyjmuje się doksastyczną interpretację aksjomatu 5 (($\neg KK$) odrzuca np. Lenzen, natomiast akceptuje np. Halpern⁴¹). Odwołuje się przy tym zazwyczaj do faktu, iż wiedza nie ma charakteru subiektywnego (jak przekonanie) — przyjmujemy bowiem dla wiedzy aksjomat T: $K_a p \rightarrow p$. Nie można jedynie na podstawie introspekcji ustalić to, czy wiemy, że p . Wydaje się, iż nie można również powiedzieć, parafrazując cytowane wcześniej słowa Schopenhauera, iż niewiedza „różni się jedynie słownie” od wiedzy o niewiedzy.

Z drugiej strony, odrzucenie ($\neg KK$) może posiadać również pewne uzasadnienie formalne. Tworząc bowiem logikę wiedzy i przekonań (przyjmując zatem oprócz aksjomatów charakteryzujących te pojęcia z osobna również wybrane aksjomaty pomostowe), należy zachować zdecydowaną ostrożność. Przyjęcie bowiem na przykład, że wiedza spełnia aksjomaty **S5**, natomiast przekonania **KD45** oraz dodatkowo: $K_a p \rightarrow B_a p$ oraz $B_a p \rightarrow B_a K_a p$, prowadzi do sprzeczności takiego systemu. Na fakt powyższy wskazał Halpern, który podaje również możliwe rozwiązania tego problemu, w tym to przyjęte przez Lenzena —

³⁸ Tamże, s. 241; tłum. R.P.

³⁹ Oczywiście istnieje również interpretacja w terminach uzasadnionego przekonania: ($\neg JJ$) $\neg J_a p \rightarrow J_a \neg J_a$.

⁴⁰ W. Lenzen, *Recent Work...*, dz. cyt., s. 79.

⁴¹ J.Y. Halpern, *Should Knowledge entail Belief?*, „Journal of Philosophical Logic” 25, 1996, s. 483–494.

czyli podważenie ważności ($\neg KK$)⁴². Ponieważ sprawy te omawiam bliżej w innej pracy, tutaj poprzestanę jedynie na ich zasygnalizowaniu⁴³.

Należy jeszcze dodać, iż ($\neg KK$) wydaje się poprawna również dlatego, iż w ramach logiki epistemicznej (szczególnie w NEL) podmiot jest wszechwiedzący. Jeśli zatem wie, to co wie, to również — poprzez proste dopełnienie — powinien wiedzieć, czego nie wie. Mianowicie podmiot taki mógł by przyznać, że jeśli nie wie, że wie, że p , to znaczy, że wie, że nie wie, że p . W istocie problem logicznej wszechwiedzy jest najważniejszym z tych, z którymi boryka się logika epistemiczna.

5. Podsumowanie

Jak zostało pokazane w opozycji do argumentów wysuwanych przeciwko (KK), (BB) i (JJ), częściowo umacniały się czy znajdowały nowy wymiar zastosowań argumenty popierające ich zasadność. Przypomnijmy, iż omówione zostały:

- (I) Argument z nieświadomych przekonań, np. ich tłumienia (Clark).
- (II) Argument z *regresum at infinitum* (Greco, Cargile).
- (III) Argument odwołujący się do rzekomego faktu, iż z tego, że nie posiada się przekonań dotyczących uzasadnionego przekonania, nie wnosimy, iż nie posiadamy tego uzasadnionego przekonania (Greco).
- (IV) Argument z możliwości istnienia bardziej zawilego uzasadnienia drugiego poziomu i przez to niedostępnego dla tego samego podmiotu posiadającego już uzasadnione przekonanie na dany temat (Greco).
- (V) Argument poprzez konstrukcję alternatywnej koncepcji wiedzy, np. *learning and not forgetting*; ogólniej zaś podkreślenie wagi pamięci lub świadomości w analizie wiedzy (Lemmon, Wiggins).
- (VI) Argument z niedokładności wiedzy (Williamson).

Czy zarzuty powyższe okazały się skuteczne, pozostawiamy ocenie czytelnika, jednak staraliśmy się je obalić, osłabić, bądź — jak w przypadku ostatniego — wskazać na ograniczony zasięg ich stosowalności⁴⁴.

⁴² Tamże, s. 485.

⁴³ „Logika epistemiczna a klasyczna definicja wiedzy” [maszynopis].

⁴⁴ Dodać również należy, iż spis ten w żadnej mierze nie pretenduje do zupełności. Wręcz przeciwnie, wymienione argumenty są w mniejszym lub większym stopniu niezależne od poszczególnych koncepcji wiedzy. Pominięte zostały (o czym mowa była wcześniej) argumenty wpisujące się np. w spór internalizmu z eksternalizmem, lecz również te związane z kwantyfikacją w kontekstach epistemicznych, z identyfikacją międzyświatową. Te ostatnie rozpatruje np. Lenzen (W. Lenzen, *Recent Work...*, dz. cyt., s. 70–71, 125–129). Objętość pracy nie pozwoliła przyjąć się im wszystkim.

Postawić trzeba na końcu pytanie, o co tak naprawdę dyskusja się toczy. Otóż, jak można było zauważyć, jest ona dosyć specyficzna. Specyfikę tę kształtuje usytuowanie logiki epistemicznej — o zasadności, adekwatności reprezentacji logicznej pojęć epistemicznych przesądza analiza filozoficzna dotycząca tych pojęć. Jednak szczególnie wśród badaczy nie związanych tak blisko z „klasyczną analizą filozoficzną”, istnieje tendencja do jej omijania. Twierdzą oni, np. wspomniany już Halpern, iż adekwatność i ważność poszczególnych aksjomatów logiki epistemicznej (również odpowiednich semantyk) zależy od ich zastosowań. To tutaj, na przykład na terenie szeroko pojętych badań sztucznej inteligencji, zostają one poddane ostatecznej weryfikacji (pod względem użyteczności). Podkreślić jednak należy, iż logika epistemiczna używana jest często również w analizach filozoficznych, np. tych związanych z argumentami sceptyków. Czy tutaj również możemy stosować „prawo użyteczności”? — Wygodnie jest mi przyjąć np. $(\neg KK)$, więc ją przyjmuję w pewnym analizowanym przypadku. Wydaje się, że nie. Widać więc, że dyskusja toczy się w sprawie niezwykle istotnej, powstaje mianowicie pytanie, czy pojęcia epistemiczne w ogóle mogą być rozpatrywane (w sensie reprezentacji) z punktu widzenia logiki i jej regularności (niekoniecznie monotoniczności).

Być może jednak „pragmatyczne” podejście do logiki epistemicznej jest trafniejsze. Przy reprezentacji logicznej bowiem, dokonują się tak daleko idące idealizacje, zarówno podmiotu, jak i samych pojęć (niekoniecznie zarazem), iż jedyną wartość logiki epistemicznej stanowią jej możliwe aplikacje w sferze *techné*.

Epistemic iterations — an outline of problems

The article discusses epistemic iterations that are being developed in the current literature on epistemology and epistemic logic. The author concentrates on arguments against “KK-thesis” and other interpretations of S4 axiom. Six views on the matter presented: one of Clark, three of Greco, one of Wiggins and one of Williamson. The gist of the paper is to defend “KK-thesis”; but the author uses the opportunity to draw the reader's attention to more basic problems involved in the discussion.